



tekst

**ANDRZEJ KERNER**

redaktor wydania

Sporo dzisiaj w „Opolskim Gościu” gratulacji. Na str. II gratulacje dla trzech pań – stulatek i dla Zbyszko Bednorza, z okazji równie pięknego jubileuszu. A na tej samej stronie gratulacje należą się przecież jeszcze mieszkańcom Tworkowa, najpiękniejszej wsi woj. śląskiego! Oczywiście są gratulacje za rozbudowę Muzeum Śląska Opolskiego (s.VI-VII). Pewnie to wszystko aż zbyt słodko brzmi. Lecz jakoś nie mamy ochoty dokładać swojej czaśtki do całkiem sporej masy agresji, zawiści, złości, potępień i podejrzeń.

## Błotnica Strzelecka

# Podziękowali za pomoc

Poszkodowani przez tornado urządzili przyjęcie swoim dobroczyńcom.

W ciągu dwóch i pół minuty zawalił nam się świat, ale dzięki Wam nie straciliśmy nadziei – mówiła łamiącym się głosem w kościele w Błotnicy Strzeleckiej Bożena Skorupa, jedna z poszkodowanych przez sierpniowe tornado. Tegoroczny odpust ku czci św. Jadwigi w kościele, mającym też swoją dramatyczną historię (spłonął, kiedy był już prawie wybudowany), stał się okazją do podziękowania i modlitwy za wszystkich, którzy przyszli z pomocą mieszkańcom Błotnicy i innych wsi dekanatu ujazdowskiego. – Pomoc, która była prawdziwym odruchem serca, nadeszła już w parę minut po tragedii, jaka się tu dokonała. Także ci, którzy niosą pomoc z urzędu: policja, straż, energetycy, samorządowcy włożyli w nią swój wielki wysiłek i serce



Procesja wokół kościoła w Błotnicy Strzeleckiej

– powiedział ks. Jan Czekański, proboszcz parafii w Centawie, której filią jest Błotnica. We Mszy św., której przewodniczył o. Emanuel Żak OFM, uczestniczyli m.in. wódcarze powiatu i gminy Strzelce Opolskie, gmin, które przysły z pomocą (Lasowice Wielkie, Jemielnica) oraz służb pomocniczych. Przyjechała młodzież z Brzegu, która urządziła w swoim mieście wielki koncert charytatywny na rzecz Błotnicy. – Szczególnie chcę podziękować naszej diecezjalnej

Caritas, która od pierwszych chwil zaczęła działać w naszych wioskach i hojnie podzieliła się z nami tym, co otrzymała w zbiorce od diecezjan. Wielkie podziękowania należą się także naszemu zespołowi Caritas na czele z Ewą Frewer, która tak bardzo przejęła się dołą ludzi – podkreślił ks. J. Czekański. Zakończeniem dziękczynnej uroczystości był obiad dla dobroczyńców, ufundowany przez poszkodowanych i parafialną Caritas. **ak**

## Uczniowie Jana Pawła II



Bp Paweł Stobrawa poświęcił nowy sztandar

W dniu 30. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża Publiczna Szkoła Podstawowa w Naroku przyjęła imię Jana Pawła II. – Patron waszej szkoły przez swoją solidność w nauce dobrze przygotował się do zadań, które Pan Bóg w swojej Opatrzności dla niego przewidział. Za jego przykładem bądźcie zawsze bardzo pilni w nauce. To on powiedział, że prawdziwie wielki jest ten, kto chce się w życiu czegoś nauczyć – mówił w kazaniu bp Paweł Stobrawa, który też poświęcił nowy sztandar szkoły. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych i oświatowych, nauczyciele, rodzice i społeczność uczniowska. Wręczając uczniom sztandar, wójt gminy Dąbrowa Marek Leja życzył im, aby nigdy nie splamili honoru szkoły i sztandaru, bo odtąd są uczniami Jana Pawła II. ■



## 95 lat Zbyszko Bednorza



Zbyszko i Róża Bednorzowie

**OPOLE.** Nestor opolskich pisarzy Zbyszko Bednorz obchodził 95. rocznicę urodzin. Mszy św. w intencji jubilata odprawionej w kaplicy parafii św. Karola Boromeusza w Opolu-Chabrach przewodniczył bp Jan Kopiec. Zbyszko Bednorz, żołnierz powstania warszawskiego, jeńiec wojenny, pisarz i poeta, ma swoim dorobku artystycznym ponad 30 książek. W ostatnim tomiku wspomnień autobiograficznych pt. „Pielgrzymowanie nasze niepojęte” czule opisuje swój dom i kochaną żonę Różę. Serdecznie gratulujemy i życzymy dostojnemu jubilatowi wszelkich łask od Boga i dobra od ludzi.

## Do Matki Bożej Piekarskiej

**PIEKARY ŚL.** Uczniowie ośmiu klas Zespołu Szkół Specjalnych z Opola wybrali się na pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej. Mszy św. w bazylice piekarskiej przewodniczył wikariusz opolskiej katedry ks. Dariusz Flak. Przed obrazem Matki Bożej Piekarskiej uczniowie prosili o potrzebne łaski dla siebie i najbliższych; pamiętali również o swoich nauczycielach i wychowawcach. – Pielgrzymujących zachwytiło piękno piekarskiej bazyliki. W promieniach październikowego słońca niezwykły urok miała również pobliska kalwaria. Znajduje się tu imponujący pomnik sługi Bożego Jana Pawła II, upamiętniający jego odwiedzin w górnośląskim sanktuarium, przy którym uczniowie pomodlili się o jego rychłą beatyfikację. Dla uczniów szkoły specjalnej, przywiązujących szczególne

znaczenie do osobistych przeżyć i konkretnych doświadczeń, pielgrzymka była z pewnością ważnym wydarzeniem religijnym

i cenną okazją do pogłębienia wiary – informują nauczycielki ZSS Łucja Baron-Swierc i Anna Piontek.



Opolska grupa w Piekarach

## Grali dla hospicjum

**OPOLE-NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA.** W opolskim kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbył się koncert na rzecz utworzenia hospicjum. Placówka, która budowana jest przez Stowarzyszenie Hospicjum Opolskie, powstaje w dzielnicy Nowa Wieś Królewska. Prezes stowarzyszenia ks. Marian

Niemiec, proboszcz opolskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, ma nadzieję, że hospicjum rozpocznie swą działalność już za rok. Będzie w nim 14 jednoosobowych pokoi, a także pokoje jednodniowe dla pacjentów przyjeżdżających na konsultacje. Na wykończenie budynku potrzeba jeszcze około 2 mln

złotych. Stowarzyszenie wystąpiło do miasta o dofinansowanie, zabiega o sponsorów i organizuje akcje charytatywne. Podczas koncertu w kościele w Nowej Wsi Królewskiej wystąpiły zespoły StB i Effatha. Gwiazdą wieczoru był Tomasz Żółtko, znany artysta polskiej sceny chrześcijańskiej.

## Tworców najpiękniejszy

**KATOWICE-TWORKÓW.** Tegoroczny tytuł „Najpiękniejszej wsi” w województwie śląskim zdobył Tworków (gm. Krzyżanowice, powiat raciborski). W V edycji konkursu „Piękna wieś województwa śląskiego” Tworków wyprzedził Ochaby (gm. Skoczów) i Kochcice (gm. Kochanowice). W kategorii najpiękniejsza wieś jurorzy konkursu biorą pod uwagę zaangażowanie społeczności lokalnej w działania na rzecz wsi, współdziałanie samorządu z mieszkańcami oraz umiejętność zaprezentowania dorobku i walorów miejscowości. Warto przy okazji zauważyć, że w ubiegłym roku w tym samym konkursie zwyciężyły Owsiszczce, również należące do gminy Krzyżanowice i do dekanatu Tworków.



Ruiny tworkowskiego zamku

## Trzy stulatki

**REGION.** W ciągu jednego zaledwie tygodnia trzy mieszkanki województwa opolskiego obchodziły setną rocznicę urodzin: Jadwiga Kandzia z Jastrzegowic (gm. Gorzów Śląski), Marianna Gazda z Opola oraz Leonarda Ratkiewicz z Krapkowic-Otmętu. Serdecznie gratulujemy tak wspólnego jubileuszu!

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniadzieln.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –

dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś



## Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl



## Alfa i omega

Nie całkiem obce są nam te słowa. „Alfa” zostało nam z nauki geometrii, gdzie oznaczało kąt. Następnym kątem był „beta”. To nazwy kolejnych liter greckiego alfabetu. Ostatnia to „omega”. Jak wyglądają te litery, pewnie też wiemy. Wygląd „omegi” proponuję sprawdzić na paschale w kościele. W naszym języku to po prostu „od a do zet”. Ale w biblijnym rozumieniu to coś więcej. Bo sam zwrot „Alfa i Omega” występuje w Nowym Testamencie trzy razy i tylko w księdze Apokalipsy. Ale w dwóch miejscach Biblii odnajdujemy szczególną myśl o początku. To pierwsze słowa Księgi Rodzaju (po hebrajsku) oraz Ewangelii według Jana (po grecku). Początek, który mają na myśli jeden i drugi autor, to początek wszelkich początków. Ten początek jest dziełem Boga. Albo inaczej: to sam Bóg jest tym początkiem. A koniec? W Starym Testamencie koniec dziejów świata jest tylko przeczuwany i odmalowywany w symbolicznych wizjach. W Nowym też to odnajdujemy. Ale w nauce Jezusa koniec historii naszego świata zupełnie wyraźnie nie jest końcem, poza którym nie miałyby już być niczego. To są raczej otwarte drzwi, za którymi trwa weselna uczta. A to Jezus jest właśnie „Alfa i Omega”.

OTWÓRZ: AP 22,12-13; MT 25,1-13.



S. LEONIA PYREK ABW

Nabożeństwo w gocie

## Na Górze Świętej Anny

## Tysiąc sto Dzieci Maryi

„Jesteśmy uczniami i uczennicami Jezusa” – tak brzmiał przewodni temat tegorocznej Pielgrzymki Dzieci Maryi na Górę św. Anny.

Pielgrzymka odbywała się od 10 do 12 października. Były to dni modlitwy, zabawy, a także zastanowienia się nad swoimi powinnościami jako Dzieci Maryi w Kościele i w szkole Jezusa Chrystusa. Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była Eucharystia w bazylice annogórskiej pod przewodnictwem ks. Piotra Kuca, oficjała Sądu Duchownego w Opolu,

który jako delegat księdza biskupa wręczył na zakończenie 47 dziewczętom dyplomy – wyróżnienia za wzorową służbę i aktywność we wspólnocie Dzieci Maryi w parafiach.

Konferencje i nabożeństwa prowadzone były przez siostry zakonne, księży oraz dziewczęta zaangażowane w parafiach. W pielgrzymce uczestniczyło

prawie 1100 dziewcząt wraz z 10 księżmi, 24 siostrami zakonnymi i 4 klerykami WSD w Opolu. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w organizacji pielgrzymki na Górę św. Anny, a przede wszystkim uczestniczkom – Dzieciom Maryi. Przyjechały z ponad 100 parafii naszej diecezji, a także z 9 parafii diecezji gliwickiej. Już dziś zapraszam na pielgrzymkę za rok (9-11 października), a także na stronę internetową: <http://dziecimarii.eopolszczyzna.pl>

**Ks. Mariusz Sobek,** diecezjalny duszpasterz Dzieci Maryi

## W Skowronku

## Odpoczywali w Polsce

Z turnusu rehabilitacyjnego, zorganizowanego przez Opolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, skorzystało 51 osób.

Przyjechali z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Osoby starsze i chore, którym każda forma rehabilitacji i odpoczynku jest bardzo potrzebna. – Tym starszym osobom należy się taki pobyt w Polsce, przynajmniej raz w życiu, dlatego każdego roku staramy się o dotację z Senatu RP i wspólnie z naszymi przyjaciółmi organizujemy turnus rehabilitacyjny w „Skowronku”, ośrodku diecezjalnej Caritas w Głuchołazach – mówi Krystyna Rostocka ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Największą trudność sprawia kuracjuszom podróż do Polski, o czym wiedzą księża i to oni głównie organizują przewozy starszych osób. Ks. Jan Gawecki z Iwia sam

przywiózł busem i zabrał z powrotem grupę kuracjuszy, także bp Leon Dubrawski z Kamieńca Podolskiego udostępnił swój samochód i kierowcę, a z Oszmiany z grupą starszych osób przyjechał kleryk. Oprócz zabiegów rehabilitacyjnych, korzystania z grotty solnej, kuracjusze każdego dnia

mogli uczestniczyć we Mszy św., w nabożeństwach różańcowych, za co byli bardzo wdzięczni ks. dyrektorowi Ginterowi Żmudzie. Mieli okazję zobaczyć Opole i wyjechać do Czech, do sanktuarium w Złatych Horach. Na co dzień czas umilały im zespoły artystyczne: własne – bo, jak się okazało, na kurację przyjechali najstarsi członkowie kilku polskich zespołów: „Wianeczek”, „Solczanie”, „Poleskie Sokoly” – i zespoły muzyczne z Łambinowic. s



KRYSZYNA ROSTOCKA

Kuracjusze podczas jednego z koncertów

## Wolontariat

# Jasność była we mnie



– Znam sześć rodzajów bólu, ale **poznałem także najcudowniejszy smak zwycięstwa** – mówi Piotr Bies.

**O** siedemdziesiąt procent ludzi boi się raka – powiedział mi ks. Henryk Wycisk, proboszcz z Bolesławia k. Raciborza i kapelan hospicjum św. Józefa. I zaprosił na spotkanie z niezwykłym człowiekiem, który stara się strach i wiszące nad naszymi głowami fatum odganiać i pomagać w zwycięstwie nad nim.

### Moja walka

Piotr Bies ma wielkie doświadczenie w tej sprawie. Wygrał walkę ze złośliwym rakiem języka. Czy to nie jakaś diabelska ironia ten rak języka, skoro całe swoje życie zawodowe poświęcił logopedii? Pracował przez wiele lat w zakładzie dla niesłyszących w Raciborzu. Kiedy na raka umarli dwaj jego bracia, zdał sobie sprawę, że nie uniknie zmierzenia się z nowotworem. Nie mylił się. Półtora roku po pogrzebie młodszego brata, po miesiącach męczących przeczuć i trudnych przeżyć, dziwnych objawów fizycznych i psychicznych zdiagnozowano mu raka języka. – Od razu postanowiłem walczyć i nie poddawać się – mówi pan Piotr przy filiżance pachnącej herbaty, zaparzonej z mieszanki ziół zebranych na łąkach i polach wokół Bolesławia. I opowiada o swojej walce

z rakiem, o tym, jak bezbronny i psychicznie sparaliżowany staje się człowiek, który usłyszy taką diagnozę. Mówi o lekarzach i pielęgniarzach. O tych, którzy swoją wiedzą, doświadczeniem i człowieczeństwem budowali nadzieję, podtrzymywali go w trudnym boju. I o tych, którzy tę nadzieję zabierali. Przez nieludzki gest, bezrozumne słowo, przedłużanie procedur. Piotr Bies jeszcze w trakcie radioterapii zaczął spisywać swoje przeżycia. Wynikiem tych zapisków jest książka pt. „Walczyłem z rakiem i...”. Na 243 stronach autor z niezwykłą skrupulatnością i wrażliwością przedstawia dziennik swojej choroby. Nie jest to jednak jakaś litania narzekań i rejestr kolejnych zabiegów, lecz raczej wnikliwy, wręcz drobiazgowy opis psychiki chorego i jego towarzyszy z sali szpitalnej. Autor jest chwilami bezlitośnie precyzyjny: nie unika trudnych tematów, również związanych z fizjologią chorego. Choć zawsze czyni to w sposób elegancki. – Być może odkryłem się aż za bardzo w książce, ale zrobiłem to po to, by ludziom wszystko dokładnie uświadomić i pomóc – tłumaczy autor. Dziś, w dobie ludzi obnażających swe wnętrza w co drugim programie telewizyjnym, Piotr Bies tłumaczy się niepotrzebnie. Jest jednak uczniem prof. Marii Grzegorzewskiej, był słuchaczem Władysława Tatarakiewicza – to zupełnie inna klasa, inny styl, inne, głębokie rozumienie siebie, ludzi i świata. „Jak wspaniale, że istnieje jasność, która nie zna zmierzchów. Jak bardzo jestem dziś szczęśliwy, że ta jasność stale była we mnie i przy mnie na całej wyboistej drodze, którą

przeszedłem” – pisze w zakończeniu swojej książki.

### Nowe życie

– Człowiek w bliskości śmierci dochodzi do wniosku, że wszystko jest niczym, wszystko jest błahę. Że najważniejsze są nasze związki z drugim człowiekiem. Ważniejsze niż wszystkie interesy, kariery, majątek itp. Więzy z kochaną żoną, moimi wieloma przyjaciółmi dawały mi siłę, kiedy zastanawiałem się, czy warto podnosić się z tego niewyobrażalnego cierpienia – mówi Piotr Bies i trudno mu nie wierzyć. Był w bliskości śmierci. A teraz? – Człowiek po takich przejściach wychodzi zhardtziły, silniejszy. Mniej spraw potrafi go zniechęcić. Hierarchia wartości się odwraca – tłumaczy. Wypełnia go prosta radość. Z odczuwania smaków po tym, jak po radioterapii czuł w ustach tylko smak spalonej gumy, włosów i paznokci. – Jak wyszedłem w pole, wziąłem ziemię w dłonie i

**Piotr Bies wygrał z nowotworem; teraz stara się wspierać chorych na raka i dawać im nadzieję**

napawałem się jej zapachem, pan sobie nie wyobraża, jaka to była radość – wyznaje. W wieku lat siedemdziesięciu lata na parolotni, chodzi po górach. Zatapia się w radości widoków ukochanej Taorminy. Żyje pełnią życia, jakkolwiek banalnie

by to brzmiało. Podkreśla, że radość i siły w przetrwaniu najcięższych chwil dawało mu to, że mógł pomagać i wspierać swoich, jak ich nazywa, przyjaciół. Tych, którzy chorowali i przechodzili wyczerpującą terapię razem z nim, którzy odeszli. – Siłę dawało mi dobro, którym mogłem się dzielić – mówi wprost. Można by to poczytać za egzaltację, gdyby nie świadomość, co ten człowiek przeszedł. I co nadal robi. Po rekonwalescencji nie zamknął się w cieszeniu się życiem. Stara się pomagać ludziom chorym na raka, wspiera ich, odwiedza, dodaje nadziei, nie pozostawia samotnymi. – Mam kontakt z dziewięcioma osobami, sześć umarło – mówi. Spotyka się z pojedynczymi ludźmi i z grupami (chętni mogą się kontaktować pod nr. 660 039 538). – Robiono badania, z których wynika, że 60 procent Polaków nie chce wiedzieć o złych sprawach, o chorobach. Ale to człowiek sam jest odpowiedzialny za swoje zdrowie. Sam odczuwa pierwsze przejawy. Nie mąż, żona czy rodzina. Nie wolno zaprzeczać, odwlekać. Taka postawa jest nieodpowiedzialna. I druga rzecz najważniejsza w chorobach nowotworowych: czas decyduje o wszystkim – podkreśla Piotr Bies. W Polsce na raka umiera rocznie 30–40 tysięcy ludzi z powodu zbyt późnej diagnozy.

**Andrzej Kerner**



90 lat parafii św. Jadwigi w Żelaznej

# Dziękowali za parafię i jej patronkę

Parafianie z Żelaznej koło Grodkowa obchodzili 90. rocznicę erygowania parafii.

Parafię św. Jadwigi Śląskiej w Żelaznej utworzono w 1918 r., dzięki wcześniejszym staraniom hrabiego Schaffgotscha z Kopic. Do tej pory miejscowość ta długo związana była z parafią w pobliskiej Lipowej. Kościół parafialny zapewne istniał już w średniowieczu, choć obecny został zbudowany w 1781 r. w stylu późnego baroku. Do parafii tej należą jeszcze dwie miejscowości: Osiek Grodkowski, z zabytkowym kościołem filialnym pw. Wniebowzięcia NMP, i Głębocko. Razem parafię zamieszkuje około 750 wiernych.

Do uroczystości rocznicowych tutejsi parafianie przygotowali się od dłuższego czasu, w ramach obchodów Roku Jadwiżańskiego. – Rok Jadwiżański w naszej parafii rozpoczęliśmy wielkopostnymi rekolekcjami, które prowadził o. Henryk Kałuża – wyjaśnia proboszcz ks. Adrian Muszalik. Podczas rekolekcji jednym z ważniejszych wydarzeń był dzień pojednania parafian z Bogiem i między sobą. W jednym czasie odprawiono równoległe Msze św. w Żelaznej i w filii w Osieku Grodkowskim, a po liturgii wierni wyruszyli procesyjnie z obu kościołów odprawiając nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Parafianie z Żelaznej szli w stronę Osieku, a wierni z Osieku w kierunku Żelaznej. Obie grupy spotkały się w połowie drogi przy przydrożnej kaplicy, gdzie zostały odmówione wspólne modlitwy. Mężczyźni w obu procesjach nieśli potężne krzyże, którymi wymienili się. Krzyż z Osieku stoi dziś przy drodze w Żelaznej, a krzyż z Żelaznej na cmentarzu w Osieku.

Ponadto raz w miesiącu do parafii zapraszano rozmaitych gości. Raz były to siostry boromeuszki z Trzebnicy, które podczas niedzielnej Eucharystii prowadziły liturgię słowa i uświetniły oprawę muzyczną, a podczas popołudniowego nabożeństwa składały świadectwa o powołaniu. Innym razem koncertowały zespoły muzyczne z Opola i Olesna. Odbył się też wieczór muzyki i poezji autorstwa o. Henryka Kałuży poświęconej św. Jadwidze, przygotowany przez miejscową młodzież.



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

**Kościół parafialny w Żelaznej pokryty nową dachówką**

**PO PRAWIE: Ołtarz w kościele parafialnym**

**PONIŻEJ: Część prac konkursowych poświęconych św. Jadwidze można oglądać w kościele parafialnym**

W czasie jego trwania odtworzone zostały sceny z życia św. Jadwigi (w jej postać wcieliła się nauczycielka Ewa Sławińska). Była też audycja w Radiu Opole z cyklu „Biesiada z Francikiem”, prowadzona wspólnie przez Franciszka Kanioka i ks. Adriana Muszalika, dedykowana św. Jadwidze i jej dziełu. Wkrótce zostanie rozstrzygnięty konkurs plastyczny i literacki dla dzieci, którego tematem jest patronka parafii. Wreszcie w lipcu parafianie udali się do Andechs, miejsca urodzenia św. Jadwigi. Przy okazji tej pielgrzymki odwiedzili jeszcze sanktuarium w Altötting, Marktł, gdzie urodził się papież Benedykt XVI, Monachium i Salzburg. Ostatnim akordem przed uroczystością rocznicową były rekolekcje prowadzone przez ks. prof. dr hab. Zygfrieda Glaesera.

Uroczystości 90. rocznicy utworzenia parafii obchodzono w ramach odpustu parafialnego 19 października. Odpustowej Sumie przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. infułat Edmund Podzielny, proboszcz parafii katedralnej w Opolu. W uroczystościach udział wzięli dawni proboszczowie w Żelaznej, kapłani dekanatu grodkowskiego i dobrodzieje. – Podczas Sumy odśpiewaliśmy Najwyższemu Bogu dziękczynne „Te Deum” za dar naszej wspólnoty parafialnej i opiekę



naszej patronki św. Jadwigi Śląskiej – mówi ks. Adrian Muszalik.

Do obchodów rocznicowych parafia przygotowywała się również od strony materialnej. W minionym roku został przeprowadzony generalny remont dachu kościoła parafialnego. Stało się to możliwe dzięki regularnym ofiarom pieniężnym parafian składanym na ten cel. Również podczas ostatnich dożynek zorganizowano festyn, z którego całkowity dochód przeznaczono na dalszy remont kościoła. Trzeba jeszcze osuszyć jego mury. – Wiosną zostanie odnowiona elewacja świątyni – zapowiada ks. proboszcz Adrian Muszalik.

**Ks. Zbigniew Zalewski**



Po wielkim remoncie i rozbudowie Muzeum Śląska Opolskiego zwiększyło swoją powierzchnię o 270 procent.

JERZY STAMPELWSKI



tekst

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tmis@goscniedelny.pl

**N**ajego otwarcie 10 października przybyły tłumy opolan i gości z Polski, władze, przedstawiciele różnych środowisk, a przede wszystkim przyjaciele muzeum. Obecna wiceminister kultury Monika Smoleń przypominała, że trzy lata temu oglądała wizualizację nowego budynku, a dzisiaj inwestycja ta zmaterializowała się i z pewnością w tej formie będzie dobrze służyć mieszkańcom Opolszczyzny. Marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta do słów wielkiego uznania dla pracowników muzeum z dyrektorem Urszulą Zajązkowską i wykonawców dzieła dołączył prezent od samorządu wojewódzkiego, portret marszałka Piłsudskiego pędzla Konrada Krzyżanowskiego. Wojewoda opolski Ryszard Wilczyński potwierdził sens inwestowania w kulturę, w dowód uznania ofiarował „młody” zabytek, akt erekcyjny autostrady A4 z 1994 roku. Szczególnym darem abp. Alfonsa Nossola była modlitwa i akt poświęcenia placówki inaugurującej działalność po wielkich zmianach wykonanych dzięki funduszom Unii Europejskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego i wsparciu Urzędu Miasta Opola. Remont i budowa muzeum kosztowała 32 mln złotych. Wchodząc do tego gmachu, po mistrzowsku wykonanym przez „Polbau”, czułem, że wchodzę w XXI wiek, mówił abp Alfons Nossol. Podobne odczucia miało wiele osób. Nowe muzeum zrobiło wrażenie. Rozmach włączeniu zabytkowej materii z nowoczesną formą architektoniczną z dominującym szkłem, metalem i kamieniem okazał się trafionym zamysłem. A otwarta przestrzeń zarówno przy wejściu do muzeum (dzięki szklanym ścianom), jak i na tarasie, z którego widać niebo, wieże i dachy Opola, dają poczucie nieograniczoności.

Urszula Zajązkowska, dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji inwestycji, podziękowała też Ewie Ruryńkiewicz, byłej wicemarszałek województwa, oraz Krystynie Lenart-Juszczewskiej, poprzedniej dyrektor muzeum, bo ich odwaga i determinacja dały początek remontom i rozbudowie całego zespołu

# Udało się, muzeum już otwarte





TERESA SIENKIEWICZ-MIS

**Janina Łukasiuk i Danuta Piasecka - Chudy oglądają wyposażenie dawnych aptek**

**PO PRAWIE:** Abp. Alfonsa Nossola i kustosz Muzeum Diecezjalnego ks. Piotr Maniurkę po nowym muzeum oprowadzała Krystyna Lenart-Juszczewska

**PO LEWEJ:** Nowa część budynku muzealnego

**PONIŻEJ:** Dyrektor Urszula Zajączkowska dziękowała wszystkim za pomoc w realizacji projektu „Mons Universitatis”



JERZY STEMPLEWSKI

### „W kręgu farmacji”

Ekspozycją stała jest wystawa „W kręgu farmacji”, zaaranżowana w miejscu historycznej apteki jezuickiej, założonej w 1675 roku. Pierwsi jezuici przybyli do Opola w 1667 r. i jeszcze w tym samym roku otrzymali budynek stojący nieopodal kościoła na Górcie. W roku 1668 powołali gimnazjum. Wkrótce otrzymali w darze od cesarza Leopolda pałac i stary zamek na Górcie. W 1673 roku stan osobowy jezuitów pozwolił na powołanie kolegium jezuickiego w Opolu. Przywilej prowadzenia apteki posiadały wszystkie kolegia jezuickie znajdujące się na terenach rządzonych przez Habsburgów. I, jak czytamy w katalogu opracowanym przez kustosz Urszulę Zajączkowską, apteka jezuicka w Opolu, utworzona w 1675 roku, cieszyła się dużym uznaniem: „Leki sporządzane były na miejscu przez aptekarza w aptecznym laboratorium. Jezuicki aptekarze udzielali też fachowych porad, a ludziom biednym wydawali leki za darmo”. Do wydawania leków służyło zachowane do dzisiaj okienko wychodzące na sieni, zachowało się też jedno z malowideł na sklepieniu apteki – przedstawia ono Chrystusa uzdrawiającego. Niestety, nie przetrwały ani meble, ani akcesoria apteczne. Ich miejsce zajęło wyposażenie apteczne z przełomu XIX i XX w., zgromadzone przez Muzeum Śląska Opolskiego z różnych opolskich aptek. Scenariusz wystawy opracowała Urszula Zajączkowska, plastyczną oprawę zapewnił Marek Mikulski.

### „Porcelana tułowicka” – dar Antoniego Bilońskiego

Hrabia Ernst von Franckenberg-Ludwigsdorf, właściciel Tułowic, w roku 1842 zainicjował produkcję delikatnego czarnego fajansu. Lecz znaną i cenioną w świecie manufakturę porcelany tułowickiej rozwinął ród Schlegelmilchów z Turynii, który kupił fabrykę od Franckenberga w roku 1889. Produkowano tę niezwykle piękną porcelanę – dzisiaj wysoko cenioną przez kolekcjonerów, wystawianą w muzeach Europy i świata – do 23 stycznia 1945 roku. W Polsce Ludowej zakład przekształcono w Fabrykę Porcelitu „Tułowice”. Kolekcje tułowickiej porcelany, liczącą ponad 800 eksponatów, przekazał kilka lat temu Muzeum Śląska Opolskiego Antoni Biloński z Brzegu, który oczekiwał natychmiastowej ekspozycji

podarowanego zbioru. Porcelana pokazana została podczas IV Nocy Skarbów i wystawiona w jednej sali. Teraz porcelana eksponowana jest w całej okazałości w trzech salach i jest to wystawa stała.

### „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”

Wielką przestrzeń nowej części muzeum zajmuje galeria malarstwa. Część obrazów oglądaliśmy już w różnych miejscach starego muzeum, lecz część kolekcji dopiero teraz otrzymała szansę wyjścia z magazynów. I doskonale zaistniała w nowych warunkach – na powiększonej o 270 proc. powierzchni muzeum. Na znakomicie zaaranżowanej przez kustosz Joannę Filipczyk stałej ekspozycji znalazły się odrestaurowane obrazy Axentowicza, Witkacego, Wyspiańskiego, Krzyżanowskiego. Wśród dzieł o tematyce historyczno-batalistycznej, pejzaży i portretów są prace Józefa Chełmońskiego, Maksymiliana Gierymskiego, Juliusza Kossaka, Józefa Pankiewicza, Jana Stanisławskiego, Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Jacka Sempolińskiego, Jacka Sienickiego, Rajmunda Ziemińskiego. Twórczość plastyczną Opolszczyzny po 1945 roku reprezentują między innymi: Krzysztof Bucki, Zygmund Porada, Marian Szczerba.

### Ekspozycje czasowe

Działalność nowego pawilonu wystaw czasowych zainaugurowała ekspozycja interaktywna „Nauki dawne i niedawne”, przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Złożona jest z modeli, obsługiwanych przez widza, ciekawego na przykład sposobów mierzenia czasu od początku cywilizacji do współczesności, czy rozchodzenia się w przestrzeni fal i zachodzących przy tym zjawisk.

Do czasowych wystaw zaliczono też prezentację mebli ze zbiorów własnych, ostatnio odrestaurowanych i nareszcie pokazanych zwiedzającym. W przyszłości znajdą one stałe miejsce w różnych działach muzeum.

Obiekty muzealne dla zwiedzających udostępniane są od wtorku do piątku: 9.00–15.30; sobota: 10.00–15.00; niedziela: 12.00–17.00. W soboty wstęp wolny. ■



JERZY STEMPLEWSKI

zabudowy muzealnej w ramach projektu „Mons Universitatis”. W październiku 2007 oddano pierwszy obiekt przy ulicy Wojciecha 9, znany pod nazwą „kamienica czynszowa”. Potem był remont budynku administracyjnego oraz remont budynku wystawowego (najstarszego w Opolu), na końcu wykonawcy – firma Polbau – „uporała” się z nowym pawilonem wystawowym przy Małym Rynku 7 a.

– Dzisiaj po raz pierwszy opolanie będą mieli okazję zobaczyć eksponaty, które do niedawna, z powodu braku miejsca, zalegały piwnice i magazyny, a pracownicy placówki nareszcie będą mieli dobre warunki do realizacji swoich zadań – mówiła kustosz Urszula Zajączkowska. Poinformowała też o uruchomieniu kolejnych, stałych ekspozycji: archeologicznej na początku roku 2009, historycznej pod koniec 2009 i etnograficznej w 2010 roku.



Wystawa przy ul. Opawskiej

## Uliczna galeria

# Pragnę

Intrygująca ekspozycja w Raciborzu.

Na starym rozwalającym się murze, który dawniej okalał raciborski mały targ przy ul. Opawskiej, naprzeciw hipermarketu Billa, pojawiła się ciekawa wystawa fotograficzna. Na piętnastu planszach prezentowanych jest czternaście zdjęć, środkowa pozostała pusta. Nad nią napis – „Pragnę”. Poszczególne fotografie są numerowane i nazwane tak jak Droga Krzyżowa – stacjami. Lecz w zdjęciach na próżno szukać zwyczajowych odniesień do obrazów drogi cierpiącego Mesjasza. Także tytuły stacji są nieco inne, niż przywykliśmy, np. Kalkulacja, Droga, Obojętność, Ciężar, Oblicze, Osamotnienie, Rozpacz, Nagość, Pustka, Oto Człowiek czy końcowa – Nadzieja. Na prezentowanych – pięknych samych w sobie! – zdjęciach nie ma krzyża, fragmentów jerozolimskiej scenarii czy innych odniesień sakralnych. Widz nie ma wątpliwości: przed jego oczyma postawiono człowieka cierpiącego, poniżonego, ubogiego. A w nim – Tego, który ukrywa się w najbiedniejszych i pogardzanych. Który w czasie Sądu Ostatecznego powie: w nich byłem. Jeszcze jedna cecha tej wystawy zaskakuje. Nie są podpisani autorzy zdjęć, nie wiemy, kto wystawę urządził. Dość oczywiste jest, że inspiracją dla twórców wystawy jest życie i dzieło Matki Teresy z Kalkuty, która zresztą pojawia się na jednym zdjęciu. To kieruje domysły w stronę raciborzan związanych z ruchem Maitri. Lecz skoro chcieli pozostać anonimowi, niech pozostaną. Ktokolwiek to jest – należą mu się szczerze gratulacje.

ak

## zaproszenia

### DA „Resurrexit”

ul. Drzymały 1a, www.resurrexit.prv.pl

#### KOŚCIÓŁ SEMINARIJNO-AKADEMICKI:

**poniedziałek–czwartek:** 18.00 – cicha adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do spowiedzi 19.00 – Eucharystia

**KAWIARENKA DLA STUDENTÓW: poniedziałek–czwartek:** 9.00–18.00, piątek 9.00–12.00

**SALKI DUSZPASTERSTWA: poniedziałek** 20.00 – „Kolacja z Kimś...”; **wtorek** 19.45 – projekcje filmów, czasami z dyskusją **środa;** 20.00 – piłka nożna, 20.00 – starsza grupa oazowa, 20.00 – grupa Taizé; **czwartek** 20.00 – krąg biblijny – „Lectio divina”, 20.00 – „młodsza” grupa oazowa, 20.00 – grupa ewangelizacyjna

**KOŚCIÓŁ MB BOLESNEJ I ŚW. WOJCIECHA „NA GÓRCZE”:** Codziennie (oprócz sobót) Msza święta o godz. 12.00.

### DA „Xaverianum”

ul. o. Czaplaka 1a, www.xaverianum.p

**Niedziela:** 10.30 – spotkanie absolwentów; 20.00 – Msza św. akademicka (kościół); **Poniedziałek:** 19.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Studencka Wspólnota Modlitewna, 20.00 – dyskusyjny klub filmowy (wybrane poniedziałki); **Wtorek:** 18.00 – próba zespołu muzycznego „Xaverianum”, 20.00 – Msza św. (kościół jezuitów). Po liturgii „Wtorkowa Kolacja”; **Środa:** 19.00 – Bliskie spotkania z duchowością ignacjańską (wybrane środy miesiąca), 20.00 – Msza św. oraz konwersacje w j. angielskim (wybrane środy miesiąca); **Czwartek:** 18.00 – próba zespołu muzycznego „Xaverianum”, 20.00 – Msza św. akademicka (oratorium). Spotkanie przy herbatce, 21.00 – kontemplacja metodą „Lectio

## Wystawa ornitologiczna

# Ptaki wędrujące



Ptaki wędrują czasami na piechotę

divina”; **Sobota:** Rajdy rowerowe, wyjazdy na narty, do parków wodnych, nocne wyprawy na Biskupią Kopę.

## Noworoczne spotkanie Taizé

Najpóźniej do **18 listopada** można zapisać się na Europejskie Spotkanie Młodych w Brukseli, organizowane przez wspólnotę Taizé. Zapisy przyjmowane są przez osoby odpowiedzialne za wyjazd w następujących punktach: Opole – Karolina Machura, DA „Resurrexit”, środa, 18.15 – kościół, Kluczbork – ks. Rafał Siekierka, parafia NSPJ, piątek, 20.00 – salka, Olesno – ks. Krystian Muszałik, piątek, 19.30 – kościół św. Michała, Krapkowice – Małgorzata Glombica, piątek, 19.30, kościół Wniebowzięcia NMP, Racibórz – Tomasz Koczy, parafia Wniebowzięcia NMP, piątek 19.30, salka.



Latem w Taizé

Jeszcze tylko do końca miesiąca można w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny oglądać wystawę pt. „Metody badania ptasich wędrowek”.

Miłośnicy ptaków mogą poznać różne sposoby ustalania tras ich przelotów, np. za pomocą obrączkowania, znakowania kolorowymi obrożami, znaczkami skrzydłowymi czy najbardziej precyzyjnej metody stosującej do obserwacji ptasich migracji nadajniki satelitarne. Z wystawy można dowiedzieć się m.in. o tym, czym jest „niepokój wędrowkowy” i do czego służy on badaczom zachowań ptaków. Atrakcją ilustrowanej dźwiękowo odgłosami ptaków wodnych wystawy jest diorama, na której obejrzeć można m.in. tzw. pułapkę tunelową, w którą ornitolodzy chwytają ptactwo wodno-błotne. Grupy zorganizowane mogą skorzystać z prelekcji i pokazu multimedialnego oraz z zajęć terenowych pt. „Obrączkowanie ptaków”.